

Rok X.

ZAMOŚĆ, dnia 15 lipca 1932 r.

Nr. 14

# POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła  
Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narod. w Polsce.



# P a t r z P o l s k o !

Patrz! świat, kat twój, Polsko!—leży—  
Rozciągnięty w pyle—  
Ten, co obrał cię z odzieży,  
Urągał ci tyle,  
Co związawszy tve ramiona  
Dziki—podły, dumny...  
Wbijał gweździe ci do łona,  
Jak do desek trumny...  
Patrz!... świat kat!... twój, Polsko oto  
Zapadnie w krwć i błoto!...

Z. K r a s i ń s k i.



## Reformacja w Polsce.

(Wyjątek z Dziejów Polski Niepodległej J. Grabca)

W Polsce również jak w Niemczech, był grunt podatny do reformacji. W końcu XV i w początkach XVI wieku kler rzym. był zepsuty zupełnie. Jak powiada memoriał, (1556 r.) złożony przez gorliwszą część kleru polskiego nuncjuszowi papieskiemu, biskupi pilnowali tylko swojej kariery i awansów, eheciwie zgarniali zyski, przeciążając w dobrach kościelnych lud pracą nawet w niedzielę i święta; kapłani byli bez żadnej nauki, często niedorostki; dostojenstwo kościelne sprzedawano; zdarzało się często, iż mnisi, wystrojeni w jedwabie, bawili się kielichami ze szlachtą. Na dobra duchowne, niezwykle bogate i świetnie zagospodarowane, z zawiścią patrzyła szlachta, oburzająca się również na rozległe przywileje kleru i usuwanie się duchowieństwa od pełnienia powinności państwowych. Sądy duchowne były znienawidzone powszechnie.

Herezje też w Polsce szerzyły się często. Husytyzm dopiero koło roku 1500 wytepiła inkwizycja, prowadzona przez surowego dominikańca Alberta, sporą liczbą stosów, a z początkiem XVI wieku zjawiają się rodzime wydawnictwa, traktując bądź o celibacie księży, bądź o pojmovaniu Pisma świętego. W pierwszych latach Zygmunta Starego (1515) z próbą reformbeyjnych kazań wystąpił w Lublinie zakonnik Bernard, głoszący, że należy wierzyć jedynie Biblii, odrzucając wszelkie „ludzkie wymysły”. Wreszcie do Prus, a stamtąd między mieszczan w innych dzielnic, szerokim potokiem wtargnął luteranizm.

Książę mazowiecki i Zygmunt Stary wydali ostre edykty przeciw „nowinkom“, jak nazywano wówczas prądy reformacyjne. Edykty te jednak nie miały wielkich skutków.

W krótkim czasie Polska stała się terenem dla rozwoju wszelkich wyznań reformowanych. Prócz luteran i kalwinów zaczęli szerzyć swoją naukę „bracia czescy“ (dawni husyci). Szerzeniu się „nowinek“, sprzyjała wolnomysłność ogólna w tym czasie. Był to czas, kiedy — jak powiada pisarz współczesny — „nawet białogłowy i szewcy o dogmatach wiary dysputowali publicznie“. Przykład wolnomysłności dawał sam dwór królewski, szczególnie otoczenie drugiej żony Zygmunta Starego, włoskiej księżniczki Bony, kobiety wykształconej i lubiącej towarzystwo wolnomysłnych.

Zepsute duchowieństwo nie było w stanie zachować powagi. Biskup krakowski Zebrzydowski mawiał otwarcie: „A wiesz sobie i w kozła, byleś mi dziesięcinę płacił“. Powoli zaczęli zjawiać się i miejscowi reformatorowie. Wielu księży żeniło się, a jeden z nich, zdolny i wymowny, Stanisław Orzechowski, wywołał całą burzę listem otwartym do papieża. Pozwanego przed sąd duchowny szlachta osłoniła od kary, jak również wielu innych. Inkwizycji i biskupom pozostawało mścić się na heretykach mieszczańskich, których kilku spalono na stosie.

Według dzielnie reformacja polska przedstawiała się tak: Wielkopolska szlachta, która przechowywała sympatje husyckie, wyznawała tę religję pod nazwą obrządku „braci czeskich“. W Małopolsce przyjął się głównie kalwinizm, który również najwięcej wyznawców liczył na Litwie. Później kalwini małopolscy, połączywszy się z braćmi czeskimi, utworzyli wyznanie braci polskich. Mieszczanie przeważnie wyznawali luteranizm.

Znacznie później już w drugiej połowie XVI wieku, zjawiała się samorodna reformacja polska, którą zapoczątkował szlachcic podlaski, Piotr z Goniądza. Chciał on doprowadzić religję do form najprostszych, obalał dogmat Trójcy, ucząc, że Bóg jest jeden, a Chrystus był jedynie natłbhnionym przez słowo Boże człowiekiem. Dalej, uznając miłość bliźniego jako zasadę moralności, potępiał nierówność stanów, ucisk chłopą, prawo rządów do karania śmiercią, wojny i samo państwo, uważając je za zorganizowaną przemoc. Arjanie (tak zwano wyznawców nauki Piotra z Goniądzą) skupili koło siebie wielu zdolnych, wy-

---

Walkę o ustrój braterski podejmie ten tylko, w kim wyzwoliła się idea braterskiego poświęcenia, kto wewnętrznie zerwał ze starym światem, kto wstąpił na drogę oddania się służbie Sprawy.

K. KORNIEŁOWICZ.



kształconych i prawych obywateli. Rozpowszechnił się arjanizm głównie w Małopolsce. Ośrodkiem ich wyznania było miasteczko Raków, gdzie arjanie założyli drukarnię, wypuszczającą w świat setki broszur, pism i książek poważniejszych, oraz szkoły, słynne doborem nauczycieli i umiejętnością nauczania. Długi też czas Raków nosił nazwę „Ateny Polskie”. Prócz Rakowa głównymi ośrodkami propagandy i szkół różnowierczych były; Kozminek w Wielkopolsce, Lublin, Pińczów, a na Litwie: Brześć Litewski i Nieśwież, rezydencja możnych opiekunów kalwinizmu-Radziwiłłów.

Reformacja nie dopięła swego celu w Polsce. Naród pozostał rzymsko-katolickim; oddziaływała ona jednak niezwykle ożywczo na ruch umysłowy w Polsce i, co najważniejsza, stworzyła narodową literaturę polską, zamiast dawnej łacińskiej. Pierwsze cztery ewangelje po polsku wyszły przez Stan. Murzynowskiego (1551). Polszczyzna panowała wszechwładnie wśród pospólstwa i kobiet. Język ten był język gminu, i pisać do kogoś list po polsku wśród wyższych warstw społecznych nie wypadało. Do takiego krzywdzenia polskości przyezynili się księża rzym.-kat., pilnie dbający o wszechwładzę łaciny. Szlachta więc zaczęła się burzyć, uchwalając na sejmikach: „Prosimy, aby nam księża nie bronili po polsku historii, kronik, praw naszych i też inszych rzeczy, a zwłaszcza biblij... Każdy naród ma swym językiem pismo, a nam księża każą głupimi być”. Głosy te jednak nie wiele na razie skutku odnosiły.

Pierwszym autorem drukowym po polsku był mieszkanin Bernard z Lublina, który ogłosił kilka książek treści nabożnej.

Rozwojowi języka i literatury stał na przeszkodzie zupełny upadek Akademii krakowskiej, trzymającej się uporeczywie średniowiecznych szkół i metod nauczania. Młodzież całymi masami rzucała zacofany uniwersytet i garnęła się do uczelni zagranicznych, pozostawiając w Krakowie biedotę, „żaków”, utrzymujących się z jałmużny publicznej, szukających poparcia u możnych i w korbach trzymanych przez kler rzymski.

Polski poeta stał się szlachcic, kalwin, Mikołaj Rej z Nagłowic. Rej pierwszy napisał polski utwór samodzielnie. Utworem tym była „Rozprawa między panem wójtem a plebanem” (r. 1543). Inne jego dzieła są: „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego”, „Zwierciadło”, „Żywot Józefa”, „Figliki”.

Polszczyzna zyskała powoli takie znaczenie, że na pogrzebie Zygmunta Starego, biskup krakowski Maciejowski poraz pierwszy wygłosił uroczystą przemowę po polsku. Polszczyzna stawała się modna i coraz więcej literatów pisało w tym języku... Znaczna część poetów i pisarzy drugiej połowy XVI wieku używała przeważnie języka pol-

skiego. Wracająca do kraju młodzież z uniwersytetów zagranicznych złączywszy się z mieszczanami i szlachtą polską stworzyła wspaniały złoty wiek literatury polskiej, trwający przez cały XVI-ty i początek XVII-go stulecia.

---

## W g ó r ę s e r c a !

Skuto Cię, Polsko, w poczwórne kajdany...  
Zwątpił niejeden, żali wolną będziesz,  
Czy możesz zwalczyć aż cztery tyrany,  
Czy w rządzie wolnych państw kiedyś zasiądziesz?  
Ale moc Boska Cię w opiece miała...  
Przy Jej pomocy pękły już trzy pęta...  
Trzechżeś tyranów, Polsko, pokonała...  
Jeszcze Cię dusi dzicz ducha przeklęta...  
Lecz świta... Polsko! całkiem wolną będziesz...  
Do walki poszedł hufiec Chrystusowy...  
Jarzma rzymskiego też się wnet pozbędziesz...  
Odniesie tryumf Kościół Apostolski Polsko Narodowy.  
O. Polsko droga, Polsko ukochana,  
Musisz być wolną, pokonasz Tyrana!

MICHAŁ KOSSOWSKI.



Z UCHWAŁ 1-go ŚW SYNODU DN. 2 i 3 VI 1932

# U S T A W A   Z A S A D N I C Z A

czyli

## K O N S T Y T U C J A

### K O Ś C I O Ł A

Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego.

(C. d. n.—3)

To minęło bezpowrotnie! Kościół nareszcie otrząsł się z depotyzmu rzymskich władców na Watykanie. Nasz Kościół Apostolski Polsko Narodowy odrzuca judeo-chrześcijański czynnik, a przyjmuje i po-

dejmuje spadek helleński, Kościoła o kulturze greckiej. My musimy nieść wiarę w tej postaci, w jakiej ona dla dzisiejszego człowieka jest jedynie dostępna; religja musi być dostępną dla ludzi światłych. Zmysły człowieka trzeba uobywatelić, trzeba śmiało zerwać z tradycyjnym poglądem żydowskim na kobietę, że ona wszystkiemu złu winna, bo się pokumała z szatanem: „jakoby była bramą szatana“, bo „złamała pieczęcie drzewa zakazanego; pierwsza pogwałciła prawo Boże; uwiodła mężczyznę, ów wzniosły obraz Boży, którego szatan nie odważył się zaczepić otwarcie“ (Tertullian - Augustyn - Hieronim). To się stopniowo zmieniło. Już w III w. papież Kalikst zarządził, aby grzeszników winnych przeciwko 6 przyk. dopuszczać do pokuty, kiedy pierwotnie zaliczano je do grzechów najcięższych i cudzołożników wyłączał z pośród wiernych raz na zawsze. Oczywiście, pokuta była długa i ciężka... Za czasów Teodora Canterbury za grzech zmysłowy przepisana była pokuta trzechletnia i post o chlebie i wodzie, łagodzony jałmużnami i dobrymi uczynkami i t. d. dziś?!—

To jest piekielna moralność. Pojęcia takie stoją na usługach zła, że tylko mężczyzna „ów wzniosły obraz Boga“, a niewiasta jako coś podlejszego, czy też; bo ona również jest stworzona na obraz i podobieństwo Boga-Stwórcy, posiada również, często nawet wyższe przymioty charakteru i wysokie wartości moralne. „Jest źródłem wszystkiego zła, a więc bramą szatana“; — to sprawił t. zw. wirginizm, obłudna koncepcja czystości w religji rzymskiej z jej ubóstwieniem abnegacji karnalnej; w pogardzie Sakr. małżeństwa, jako jest „Sakramentem wielkim“, ustanowionym od Boga, uświęconym przez Zbawiciela dla dobra rodzaju ludzkiego. „Wiemy, że dobry jest zakon, jeśli by go kto przystojnie używał“ — t. zn. każde najlepsze przykazanie, może być spaczone nadużyte (I Tym. 1,8 seg.) Widzimy tedy, że nawet taki wielki św. Paweł, który mówi: - „Niewiasta niech się uczy w milczeniu, z wszelakiem poddaństwem. A nauczać niewieście nie dopuszczam, ani panować nad mężem, ale być w milczeniu“ (I Tym. 2,11-12) przecież mówi: „Ma tedy biskup być... jednej żony mąż“ (I Tym. 3,1 pr. Tyt. 1,7). A więc nawet biskup, nie mówiąc o kapłanach i diakonach: „Dlatego cię zostawiłem (do Tytusa) w Krecie, abyś to, czego niedostawa, naprawił i postanowił kapłanów po miastach, jakom i ja tobie rozrzadził. Jeśli kto jest bez winy, mąż jednej żony“ (Tyt. 1,5-6), tak „wielki to Sakrament“ i mówi św. Paweł: „niech każdy pozna, iż co wam [mówię] piszę, są Pańskie rozkazania“. Naukę przeciwną nazywa, pochodzącą od duchów obłudnych i nauk czartowskich. W obłudzie kłamstwo mówiących i piętnowane mających sumienie swoje. Zakazujących wstępować w małżeństwo“... (I Tym. 4,1-3. pr. Kolos 2,23). Ustawicznie zleca: „żebyście się powściągali od porubstwa... jako po-

ganie, którzy nie znają Boga" (I Tesal 4,2-5). Dla papistów więc nawet „wielki Sakrament“ był i jest czemś nieczystym „bo pokalanym i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalane są ich umysły i sumienie" (Tyt. 1,15).

I właśnie dlatego „Kościół Apostolski Polsko Narodowy" słuchając „Głosu Boga żywego" chce w istocie istności zachować ten „wielki Sakrament" w świętości i czystości. Ale nie może pójść po linii jednostronnej. W człowieku mieszą się własności anielskie z rysami szatańskimi: czystość z pożądlivością; wiara z porubstwem; wierność z wiarołomstwem. Człowiek jest to istota rozwijona wewnątrznie, zaważana w wyborze celu i środków. Celem jest maximum szczęścia. I tu następuje rozdzielenie: jedni dążą do szczęścia wiekuistego i za nic mają szczęście ziemskie, drudzy nie wierzą w szczęście wiekuiste i chcą li używać świata. Biegunowo też używają środków. Tu właśnie otwiera się droga dla wystąpienia Kościoła natchnionego i kierowanego mocą Ducha św., który przez usta św. Pawła poucza: „A wszystkiego doświadczajcie: co dobre jest dzierzcie" (I Tesal 5,21). W tym kierunku muszą iść drogi Kościoła; nauczanie o świętości, przekonywanie „o miłości", „że mężowie mają miłować żony swoje, jako swoje ciała. Kto miłuje żonę swoją: samego siebie miłuje" (Efez 6,5); „niewiasty niech będą wstydlive, trzeźwe, wierne we wszystkim... dziatki swe dobrze rządzące i swe domy" (I Tym. 3,11-12) — ale do osiągnięcia tego szczęścia Kościół nie może ludzi przymusić środkami gwałtu, niewoli. Kościół nie może uprawiać kłamstwa wewnętrznego, który głosi „wielkość Sakramentu", a równocześnie toleruje w niem najniższe „porubstwo", byle utrzymać się przy „nierozzerwalności" rzymskiej, przy dogmacie biorącym swoje sankcje od „duchów obłądnych i czartowskich"... że dla zbawienia lepiej żyć i uprawiać trójkąt małżeński - znośić przyjaciela domu; lepiej opuszczonemu, lub opuszczonej mieć gosposie, albo stołownika z nim - z nią żyć, aniżeli wstąpić w związek legalny uświęcony; lepiej żyć otwarcie w konkubinacie, aniżeli przeprowadzić rozwód w Kościele chrześcijańskim i żyć po chrześcijańsku - odstąpienie zaś od religji rzymskiej. (bo tu nie chodzi o wiarę Chrystusową) to zatracenie, wieczne... potępienie w ogniu wiecznym — żyjąc w konkubinacie możesz jeszcze otrzymać rozgrzeszenie in articulo mortis, pochowają cię po rzymsku na poświęcanem miejscu, będą się odprawiać za duszę twoją gregorjańskie msze św. uzyskasz nawet za grobem (bo i tam sięga władza papieska) odpusty i prędko wyniesiesz się z czyśćca do Królestwa Bożego. I to się nazywa nauką Chrystusa. Taka jest moralność rzymskiego kościoła — jego kleru.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# ŹRÓDŁO WIARY w KOŚCIELE Kat. Ap. Pol. Nar.

(Wygłoszono na I. św. Synodzie przez Ks. Infułata Br. Jaegera)  
(C. d. n. N. 2)

„Miej wzór zdrowych słów, któreś odemnie słyszał w wierze  
i w miłości w Chrystusie Jezusie“ (II Tym. I 13)

„A Jezus rzekł im: Miejcie wiarę Bożą“ (Mark. XI 22).

Prawo Boże objawione nam przez Chrystusa jest proste i mądre: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego“. Mamy więc wierzyć, że jest jeden Bóg w trzech osobach Bożych: Bóg Ojciec Stwórca Wszechrzeczy, Jednorodzony Syn Boży-Zbawiciel i Duch Święty Pocieszyciel. Syn Boży, stawszy się człowiekiem nauczył nas Ewangelji zbawienia, Męką Swoją na krzyżu zatwierdził Nowy Testament. Naukę wiary i moralności podaje nam Pismo św., a przede wszystkim Nowy Testament. Zadaniem prawdziwego Kościoła Chrystusowego, to nie jakieś poprawienie czy uzupełnienie nauki Boskiego Zbawiciela, bo ona jest w pełni doskonała, harmonijna i kompletna, lecz głoszenie jej wszystkim i praca apostołska (Mar. XV, 15; Mat. X; Mar. VI, 7-13; Łuk. IX, 1-6. X, 1-20), by każdy człowiek do serca ją przyjął i w czyn wprowadził. Tego uczy Kościół Narodowy. Wyrazem nauki Boskiego Zbawiciela to symbole czyli wyznania wiary. Są trzy takie wyznania: 1) Apostolskie; 2) Nicejsko-Konstantynopolitańskie i 3) t. z. Atanazjańskie. Chrystus Boski Założyciel Kościoła nie podał swojej nauki w sposób systematyczny, lecz głosił ją w krótkich zdaniach, w formie rozmaitych przypowieści, oraz religijnych i moralnych nakazów. Upoważnieni przezeń Apostołowie do dalszego prowadzenia ewangelizacji i odrodzenia świata dążyli do tego, by podać społeczeństwu ludzkiemu krótką treść tych zasad. Było to konieczne ze względu na to, że do nowego Kościoła Chrystusowego zgłaszali się oprócz żydów znających Boże Objawienie i poganie, a więc ludzie wyrosli w całkowicie odmiennych religijnych poglądach. Wyznanie wiary miało więc być streszczeniem Chrystusowej nauki. Ponieważ przed Chrztem należało wybadać danego człowieka czy pojął należycie naukę Boskiego Zbawiciela zadawano Katechumenom najpierw pojedyncze pytania, później złączono je w całość jako wyznanie wiary w ten sposób powstało wyznanie czyli Symbol, inaczej Skład Apostolski. W obecnej swojej formie znany już jest u Rufina pisarza Kościoła z drugiej połowy IV w. Taki jest początek Składu Apostolskiego, słusznie nazwanego Apostolskim, bo biorący swój początek od Apostołów. Następne trzy wieki rozszerzyły ten Skład Apostolski, uzupełniły go i podały jako wyznanie Nicejsko-Konstantynopolitańskie. Wyznania te stały się probierzem i ostoją wiary Katolickiej. Miały one na celu zaznaczyć różnicę przekonań wierzących chrześcijan od niewierzących żydów i pogan, a ponieważ żydostwo i pogaństwo odrzuciło przede wszystkim wiarę w Tróję Przenajświętszą i w Bóstwo Pana Jezusa, a szczególnie we Wcielenie się z Ducha św. w łonie Przenajświętszej Bogarodzicy, Dziewicy Marii, Jednorodzonego Syna Bożego Jezusa Chrystusa, drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej, prawdziwego i równego we wszystkim Bogu Ojcu Swojemu i Duchowi świętemu, a także odrzuciło wiarę w



Odkupienie przez Mękę i śmierć tegoż Syna Bożego, jakoteż wiarę w Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i z Ducha Świętego, jako trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej równej co do Istoty Ojcu i Synowi — przeto Kościół te zasadnicze artykuły umieszczał w swoich symbolach i nakazał wyznawać duchowieństwu i wiernym. Stąd jakakolwiek zmiana w tych wyznaniach wiary poczytaną była zawsze i jest do dnia dzisiejszego za odstępstwo od prawdziwej wiary przez Chrystusa nam podanej. Wystarczy wspomnieć na gorszące spory między Kościołami o dodatek „Filioque” „i od Syna”, przez Kościół rzymski: Dwa te wyznania z dodatkowym trzecim t. z. atanazjańskim powstałym około VI w. są dzisiaj podstawą i fundamentem wszystkich bezwzględnie wyznań chrześcijańskich. Na nich wzorujemy się i my i dla nas są one podstawą naszych wierzeń religijnych i dlatego słuszną naszą Kościół nazywa się Katolickim czyli powszechnym i zalicza do wielkiej rodziny powszechnego Kościoła Chrystusowego. Nie wolno nam niczego zmienić, ani nie wolno nam nic ująć albo też dodać, bo z chwilą gdybyśmy to uczynili, przestajemy należeć do tej wielkiej rodziny chrześcijańskiej powszechnego Kościoła Chrystusowego. Z tą chwilą stalibyśmy się sekciarzami, heretykami, odszczepieńcami od Bożego pnia, Chrystusowego drzewa wyrosłego z malutkiego ziarna gorczycznego zasianego przez Boskiego Zbawiciela na niwie serc i dusz ludzkich. Dlatego też nie możemy się nigdy zgodzić na wyznanie wiary ułożone przez ks. bpa Hodurę w Ameryce i zatwierdzone przez tamtejsze Jego Synody, bo ono pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wierzeniami całego Kościoła powszechnego czyli zachodnio-katolickiego (rzymskiego) i Wschodnio-Katolickiego (Prawosławnego). Różnica pomiędzy naszym Kościołem prawdziwie Katolickim, czyli powszechnym, a kościołem ks. bpa Hodury w Ameryce jest b. wielka. Zasady swoje podał ks. bp. Hodur w t. z. Wyznaniu wiary Polsko-Narod. Kat. Kościoła w Ameryce przyjętem przez tamtejsze Synody. Broszura p. t. „Nasza wiara” czyli streszczenie nauki kościoła bpa Hodury, wydane w r. 1920 w Krakowie, katechizmy i broszury traktujące sprawę K. N. służą i nam za podstawę do wykazania

### zasadniczych różnic pomiędzy nami:

1) Niema w tem wyznaniu wiary w Tróję Przenajświętszą t. j. że Bóg jest we trzech Osobach, Współwiecznych, Równych i Współistnych Sobie, ale tylko zaznaczone, że na zewnątrz objawił się ludziom w troistej Osobie, jako Stwórca i Zachowawca, jako Zbawiciel-Nauczyciel i jako Duch Światłodawca i Nauczyciel.

2) Niema ani słowa o Bóstwie Pana Jezusa, który według tego wyznania, jest tylko niezwykłym czy nadzwyczajnym człowiekiem mającym od Boga szczególniejszą moc do przeprowadzenia dzieła rozwoju człowieka. Jest tylko „wysłannikiem Boga”, „jednej z Nim jaźni”, co znaczy że jest tylko jakimś prorokiem mającym umysł z Bogiem zjednoczony. Ale ani słowo „wysłannik”, ani „jednej z Nim jaźni” nie znaczą, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem.

3) Nie uznaje cudownego Wcielenia się za sprawą Ducha św. w łonie Przepczystej Dziewicy Marji, bo mówi że Chrystus jest „zrodzony co do człowieczeństwa z ubogiej niewiasty Marji”.

Marji“.

4) Nie wierzy w Zmartwychwstanie P. Jezusa, bo nawet w katechizmie o tem nie wspomina, mówiąc natomiast, że wstał do otehlani i (tam pewnie pozostał dp. n.).

5) Duch Św. również nie jest Bogiem, nie jest trzecią Osobą Trójcy Przenajświętszej, ale jest jakąś specjalną Mocą Bożą, albo Energją Bożą wypływającą z Bożej Istoty (Broszur: „Wstań“ str. 21 i 33).

6) Nie wierzy w Zmartwychwstanie nasze, bo jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał to my nie mamy się czego spodziewać Zmartwychwstania. W katechizmie również o tem niema wzmianki. Zobacz Dzieje Apost. XVII. 32. Czyżby te słowa miały być prawdziwe i u nas?

7) Z odrzuceniem podstawowej nauki o Trójcy Przenajświętszej, Bóstwa Pana Jezusa i Ducha Św., nie uznaje w następstwie i Sakramentów Świętych w duchu prawdziwego Kościoła powszechnego, bo jeżeli Chrystus nie jest Bogiem to nie może do żadnej czynności zewnętrznej przywiązać jakiejś specjalnej wewnętrznej Bożej łaski.

8) Fałszywe jest u bpa H. określenie Najśw. Sakram. Ołtarza jako: prawdziwe-mistyczne Ciało i Krew P. Jezusa to znaczy, że przyjmujemy tylko duchowo P. J., chleb zaś i wino pozostają tem czem były.

9) Ks. bp. H. nie uznaje grzechu pierworodnego, aniołów, i kary pozagrobowej (piekła po chrześcijańsku przyjętego). Takie są najważniejsze zasady bp. Hodura określone w jego pismach i broszurce p. t. „Nasza wiara“.

(C. d. n.)

Dop. Niechże więc zaślepieni księża Hodurowcy i ich lud zrozumieją, że idą za nauką bpa H., a nie Jezusa Chrystusa.

## Przyjęto z brawurowym okrzykiem!

Z a m o ś ć. — Dnia 10 lipca b. r. zebrali się wszyscy parafjanie w sali oświatowej, by wysłuchać sprawozdania Naj. Ks. Arcyb. Farona w sprawie legalizacji Kościoła. Na scenie zajął miejsce nasz Dostojny Pasterz, a obok prezes K. katedr. Fr. Mucha i v-pr. St. Kaczorowski radca Kons. Niezmordowany w trosce o dobro Kościoła i ludu nasz Arcypasterz wyjaśnił nam w dwugodzinnej przemówieniu co następuje:

...Kościół nasz jęcząc już 10 lat pod obuchem różnych inkwizytorów z pod znaku Kauna, (i mało kto wnika w te okropne męczarnie, cierpienia i krzywdy ludu polskiego) we własnej Ojczyźnie, dla swej polskości — nie może zdobyć należnych mu praw. Nie pomogą więc lamentacje nad krzywdami o pomstę do nieba wołającemi, spowodowanemi przez inkwiz. Kauna z R., nie pomogą przekleństwa rzucane w stronę Kauna i pewnych opiekunów jezuickich z Warszawy nie pomogą też szkalowanie Władz rządowych w prasie zagranicznej, (jak to czynią hodurowcy) — jeno pomoc nam może chrześcijańska współpraca z takim Kościołem, który owiany duchem Chrystusowym podą nam pomagać do walki ze złem i do pracy dla dobra dusz i Ojczyzny. Przebieg tej myśli nasz Najp. Ks. Faron zwrócił się do najbardziej zbliżonych do nas Kościoła o poradę i braterską-moralną pomoc tj. do Kościoła Narodowego Wschodniego czyli do św. Kościoła Wschodnio Ka-

tołickiego (Prawosławnego czyli prawowiernego). Zwierzchnik tego Kościoła Jego Eminencja Ks. Metropolita Dyonizy przyjął, na audjencji, w dn. 29/VI. naszego Biskupa Ordynariusza Ks. Faron i w serdecznej, nacechowanej prawdziwie chrześcijańską miłością, konferencji, Jego Eminencja Ks. Metropolita wyznaczył ze swej strony Komisję złożoną z trzech osób i nasz Ks. Arcybiskup również trzech delegatów. Komisja ta miała za zadanie przygotowanie warunków zbratania się w duchu Bożym, Kościoła naszego z Kościołem Wschodnio-Katolickim czyli Prawosławnym. W dniu więc 7, 8 i 9 lipca obradowała w pałacu Jego Eminencji Ks. Metropolity. Komisja złożona ze strony Kościoła Wschodniego z Księża: Ks. dziekana prałata Stefana Gruszki, Ks. kanonika Rady Kons. Protasiewicza i Ks. kanonika R. K. Filarskiego, zaś ze strony Kość. K. Ap. P. N. z Ks. Arcyb. Faron, Ks. Inf. Gen. Wik. Jaegera i Prałata Ks. Dr. S. Sesję otworzył modlitwą Jego Eminencja Ks. Metropolita Dyonizy, który rzucając krótki projekt obrad zaznaczył z naciskiem, że jest to wielka-historyczna chwila — w której 2 Kościoły tych samych zasad, jako narody też słowiańskie mają się zbratać. Warunki zbratania ujęto w 16 artykułach. W art. 1 zaznaczono, że podstawą przyjęcia nas jest Wyznanie Wiary przyjęte na Synodzie Kość. K. Ap. P. N. odbytym w Zamościu dn. 2 i 3 VI. b.r. Dalsze artykuły mówią o przyjęciu powszechnych zasad obowiązujących Kościoł Zachodni i Wschodni, inne artykuły mówią, że „księża P. N. będą przyjęci wszyscy jako Księża wraz z parafjami, o ile ze strony kanonicznej i moralnej nie będzie żadnych przeszkód“. „Parafje polsko-narodowe zatrzymują nadal liturgję zachodnią w języku polskim i cały obrządek zachodni w języku polskim, spowiedź uszną i ogólną, dalej naukę o zwyczajach pochodzących z tradycji polskiej jak n.p. „Roraty, Gorkie żale, drogę krzyżową, grób P. J. i proces, rezurek., nabożeństwo majowe, Boże Ciało, cześć Najśw. Sakr. i t. d.“ Na zakończenie uchwalono, że Najp. Ks. Arcyb. Faron ma zapodać w najkrótszym czasie do 25-27 VII. J. E. Ks. Metropolicie wyczerpujące dane o parafjach i kapłanach chcących iść z Ks. Biskupem do tej braterskiej „federacji“ i t. d. — Kiedy parafjanie zamojscy wysłuchali przeczytanych z całą ścisłością warunków i wogóle protokołów z posiedzeń odbytych w Warszawie, zerwała się burza oklasków i wołanie „niech żyje zbratanie Kościołów w duchu Jezusa!“ Wreszcie prezes p. Mucha złożył hołd Najp. Arcyb. Faronowi za jego nadludzkie starania o prawa dla ludu i dla dzieci w szkole. Oczyszczony nasz Kościół na Synodzie w Zamościu z mętnych zasad głoszonych przez hodurowców utrwali teraz swój zdrowy pogląd religijny, przez oparcie się o Kościół o powszechnych zasadach. Teraz każda światła parafia Pol. N. nawet ta, która ma jeszcze u siebie ks. hodurowca niech na gwałt zgłasza się po ratunek do naszego N. Arcybiskupa do 25 b.m.

Okrzykiem — dobytym z gorących serc zebranych: „Niech żyje nasz Obrońca praw Bożych i ludu polskiego Najprz. Ks. Arcyb. Faron. Niech żyje J. E. Ks. Metropolita Dyonizy za Jego ojcowskie serce — zakończono obrady.

St. K o c z o r o w s k i, v-pr. i radca Kons.

(Uw.) Donosi nam ks. Koc, że lepsi księża hod. chcą uciec pod op. Ks. B-pa F. zaś „Rola B.“ don., że bp. H. przesunął ołtarz na środek kated.



## Wiadomości z parafji.

### **Nowa parafja — Petlikowice Nowe.**

Idea Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego rzucona tu przed 2 miesiącami, przez ks. dziekana Jana Perkowskiego, w serca polskiego ludu wiejskiego na Kresach Małopolski-Wschodniej w Petlikowicach-Nowych, pow. Buczacz, została przyjęta z prawdziwym uznaniem. Praca Narodowców wywołała zawzięte ataki ze strony księży kościoła rzymskiego, aby zabić i unicestwić to budzące się nowe życie. A jakiej broni do zwalczania kość. Pol. N. użyto; kłamstwa, oszczerstwa, wyzwisk, przysięgi, zaklęć, podburzań przeciw głosicielowi prawdy ks. Janowi Perkowskiemu i nawoływań, aby kijami lub kamieniami rozpędzano wyznawców ewangelji Chrystusa, a w końcu proponowano, aby zajechała furmanka pod budynek, w którym mieszka rzekomy „heretyk Perkowski” i wywiozła go z Petlikowic. Mimo to wszystka praca posuwa się naprzód, posiadamy już prawie wszystkie najważniejsze sprzęty potrzebne do służby Bożej, a także i plac pod kościół, który został podarowany od p. Marji Błażków, na którym parafjanie rozpoczęli budować swój polski kościół i fundament został już wymurowany, drzewo i deski leżą zwiezione na placu. Ufamy, że wkrótce stanie nasz Polski Kościółek dla pożytku tych, którzy szukają prawdy i sprawiedliwości.

Sądzimy też i ufamy, że w najbliższych dniach odwiedzi nas i zarazem poświęci pierwszą świątynię Polską na Kresach Wschodnich nasz ukochany Arcypasterz Ks. Metropolita Władysław Faron, który jako wielki miłośnik i propagator zbratania chrześcijan-słowian, będzie się radował zjednoczeniem naszych serc w Chrystusie Jezusie.

Jan Błażków  
syn ofiarodawczyni placu

**Nowa parafja — zorganizowana w ogniu strzałów karabinowych i gradu kamieni rzuconych przez rzymsko-katol.**

### **Budzanów pow. Trembowla**

Na skutek prośby obywateli: Stanisława Biteńki, Czerniatowicza i Papierniaka, przybył do naszego miasteczka Ksiądz Kościoła Narodowego, proboszcz z Petlikowic-Nowych, Jan Perkowski. Było to w niedzielę dnia 12 czerwca b.r. o godzinie 5 wieczór. Powstał tu zaraz szum, ruch, a nawet popłoch i bojaźń w niektórych domach i na plebanji księdza rzym-

skiego. Powybijano zaraz przez zaślepieńców okna u niektórych mieszczan, którzy Bogu ducha winni, a którzy nie mieli, nie mają i może nie będą mieli nic wspólnego z Kościołem Polsko Narodowym. Wszystko to robiła strona przeciwników. Postanowiono jednak wybrać Komitet i zdecydowano, aby ks. dziekan J. Perkowski w niedzielę dnia 26 czerwca odprawił pierwszą Mszę św. po polsku w Budzanowie, a w międzyczasie, aby załatwił wszystkie formalności z Władzami. Dnia 23 czerwca ks. J. Perkowski przyjechał do pana Starosty i tu po przedstawieniu się zapytał pana Vice-Starosty: „Czy Władze na Kresach Mał.-Wsch. będą stawiać trudności w rozwoju Kość Pol. Nar. Pan Vice-Starosta odpowiedział: „Przeszkadzać w myśl Konstytucji nie będziemy, ale popierać nie mamy prawa”. O dziwo! W Budzanowie powstał wielki ruch zaczęto się odgrażać narodowcom, a w końcu z soboty na niedzielę przeciwnicy powywalali u naszych zwolenników okna. 1/2 rana dowiadujemy się, że u ob. Papierniaka wyleciały okna prawie z futrynami. Tu gdzie ks. Perkowski zamieszkał — co chwilę padały kamienie na ściany, lecz na szczęście okien nie wybito. Wyznawcy i sympatycy nie spali tej nocy, tylko pilnowali domów, lecz i to nic nie pomagało. Tu gdzie miało się odprawiać nabożeństwo t. j. w domu p. Markiewicza, straż nasza pilnowała całą jedną i drugą noc, aby nie uszkodzono domu. O godz. 12 z soboty na niedzielę dał się słyszeć strzał z karabinu w stronę domu p. Markiewicza, jeden, potem drugi i trzeci. Kula pada tuż koło mieszkania, gdzie ks. Perkowski mieszkał. Z rana słychać, że ks. Perkowski i St. Bieńko zabity. Ks. rzymski wyglądał z rana z okna ile ofiar i gdzie domy porozwalane. — Wszyscy czekają co to będzie, panuje popłoch. Nikt nie chce być pierwszy — bojąc się kleru rzymskiego. Godzina 10 z rana miejscowa Policja bojąc się rozlewu krwi i stojąc na straży bezpieczeństwa odprawiała ks. Perkowskiego do miejsca, gdzie miała się odprawić I Msza św. po polsku. Podczas nabożeństwa zapanował spokój i cisza. Ks. Jan Perkowski odprawił Mszę św., której wszyscy pilnie słuchali, potem wypowiedział piękne kazanie na polu na temat: „Stójcie tedy w tej wolności, którą was Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się pod jarzmo niewoli“ (List św. Pawła do Gal. V-1) Po kazaniu ks. P. wzniósł okrzyk na cześć Rządu Polskiego i miejscowych Władz, a mimo, że dużo było wyznawców z kość. grecko-kat., to jednak z głębi duszy słychać było potężny głos wszystkich: „niech żyją”.

Wielki entuzjazm opanował serca tych, którzy radowali się, że doczekali się polskiej Mszy św. — Nowi narodowcy wracali do domów już z innym duchem i śpieszyli, by przyjść znów na nieszpory jeszcze, które zapowiedziano na godz. 4 popołudniu. Wśród takich to ataków ze strony rzymskiej została założona pierwsza parafia narod. w pow. Trembowla.

Czerniatowisz.

## Trzecia nowa parafia Nieledew k. Hrubieszowa

Lud w naszych okolicach już dawno oczekiwał Kościoła Polsko Narodowego. Wielką też była radość, gdy przybył do (nas) wsi Nieledew Ks. Mieczysław Siwiec, prob. z Hrubieszowa na prośbę tut. wieśniaków i odprawił nam uroczystą Mszę św., a w podniosłym kazaniu przedstawił nam cel naszego Kościoła. Kazanie wywarło na nas radosne i silne wrażenie. Odtąd co niedziela ludność tłumnie śpieszy do Nieledwy, aby brać udział w polskiej Mszy św. i zaczerpnąć z kazań siły i odwagi do dalszej pracy w doskonaleniu się w cnotach chrześcijańskich.

Dzięki usilnej pracy ks. Proboszcza z Hrubieszowa rośniemy coraz to w większą siłę i ufamy, że parafia nasza stanie się nową placówką oświatową.

(—) Antoni Kucyk prezes

(—) Jan Koręda vice-prez.

(—) Kraszkiewicz Jan sekr.

OD. RED.: Cześć Wiel. Kapłanom organizatorom, którzy przez organizowanie nowych parafji, wyrrywają lud polski ze szponów czwartego zaboru duchowego rzymskiego. — W ostatnich czasach ruch za Kościołem Kat. Apost. Pol. Nar. wzmógł się usilnie w całej Polsce, już przeszło 10 podań wpłynęło do naszej Kurji Metropolitalnej w Zamościu, by przystać Księży i założyć parafję, lecz z braku Kapłanów niektóre placówki muszą czekać na Kapłanów, natomiast niektórzy bliżsi Kapłani muszą obsługiwać czasowo po dwie parafje. Bóg więc błogosławi zdrowej pracy naszemu Kościołowi, oraz naszemu Najp. Ks. Arcybiskupowi Wł. Faronowi, Pasterzowi tegoż Kościoła.

D.

## Z wizytacji pasterskiej Ks. Arcybiskupa w Szewni

Dnia 3 lipca skromna nasza parafia w Szewni witała u siebie Najczcigodniejszego Ks. Arcybiskupa Wł. Farona. W dniu tym dokonana była wizytacja parafji, a równocześnie odbyła się uroczystość patronki naszej parafji Naw. Najświętszej Panny Marii. Na spotkanie Dostojnego Gościa wyjechała (na kilka kilometrów od Szewni) liczna banderja, która okrzykiem: „niech żyje nasz Najp. Ks. Arcybiskup”, powitała swego Zwierzchnika. Banderja obtoczyła wóz drabiniasty przystrojony wieńcami, na którym to jechał Ks. Arcybiskup, towarzysząc aż do Szewni. W samej Szewni powitali parafjanie wraz z orkiestrą przybyłego Pasterza i wprowadzili Go uroczystie w procesji, w otoczeniu wianków i kwiatów rzucanych przez dzieci, do swego pięknie ustrojonego kościółka, przed drzwiami którego złożył hołd Arcybiskupowi i oddał klucze wraz z chlebem i solą, członek Komitetu Sędziak. — W kościele powitał przybyłego Czcigodnego Pasterza, ks. proboszcz Al. Piec, który po modlitwie na



intencję swego Zwierzchnika, przemówił krótko lecz treściwie. Najcześniejszy Arcypasterz odprawił nam uroczystą sumę z procesją i wygłosił pouczające kazanie: „o zadaniu chrześcijaństwa i prawdziwej cześci dla Najśw. P. Marji“. Podczas sumy przegrywała orkiestra, w końcu odprowadziła też orkiestra Najp. Ks. Arcybiskupa do domu, w którym mieszka ks. Piec. Tegoż dnia odprawił również Dostojny Gość uroczyste nieszpory z procesją i okolicznościowym kazaniem. — Duch i zapach ożył tego dnia w całej parafji i ufamy, że pozostanie on w nas nadal. Wdzięczni jesteśmy parafjanom z Zamościa, pp. Trochanowiczom i całej gromadzie, że tak licznie przybyli na naszą uroczystość. Dziękujemy też prez. Kom. Fr. Musze i ob. Paluchowi z Zamościa za gorące słowa zachęty do pracy dla dobra ludu i Ojczyzny. Cześć Narodowcom!

KOŚCIK.

## KURJA METROPOLITALNA:

### Kolegium św Kanonów Wiary i Obrzędów

Komunikat Nr. 3.

1) Proszę Przew. i Wiel. Ks.Ks. Prob. n atych miast podać do Kurji następujące dane, potrzebne dla odpowiednich Czynników R. w sprawie legalizacji naszego Kościoła: 1) Imię i nazwisko Ks. Proboszcza, dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia; wykształcenie, świadectwo święceń, gdzie, kiedy i przez kogo? 2) Parafja pod wezwaniem? Miejscowość, poczta, powiat, województwo. Spis parafjan. 2) Czy w parafji jest kościół, kaplica, dom modlitwy, murowany czy drewniany? Własny czy dzierżawiony? 4) Czy parafja posiada swój własny cmentarz? 5) Ilość ogólna członków? Proszę to podać bez żadnej przesady, bo będzie sprawozdanie kontrolowane i badane z urzędu przez władze. Wszystkie wyczerpujące dane mają być przedłożone w najkrótszym czasie, a wykonane ma być sporządzone przyzwoicie (urzędowo).

Nie mogąc, z braku czasu, przesłać wszystkim parafjom obszernie ujętych warunków naszego zbratania z Kościołem Wschodnio-Katolickim — odczytano wszystkie punkta warunków członkom parafji katedralnej w Zamościu, by oni wypowiedzieli się w imieniu całego Kościoła, czy te warunki odpowiadają narodowi. Wrażenia parafjan zam. co do przyjęcia warunków „zbratania“ Kośc. K. A. P. N. z kośc. W. Pr. zapodane mając być w tymże n-rze Pol. Odr., przez radcę Konsystorza p. St. Koczorowskiego.

### Konsystorz dla spraw administracji.

1) Każda parafja obowiązana złożyć pewną sumę pieniężną na koszt legal. 2) Kapłani ob.-wsch. obowiązani są stawić się natychmiast w Kancelarji Konsystorza w Zamościu. 3) Z dniem 12 b. m. zwolniono ze stanowiska Kancelerza Kurji ks. Dr. Br. Salamona, który za wiedzą i zgodą Konsystorza przeszedł pod jurysdykcję Ks. Arcyb. Dr. Mooga z Boon i objął stanowisko proboszcza st.-katol. w Łaziskach Śl.

Zamość 12/VII. 1932.

(—) Ks. METROP.-ARCYB. WŁ. FARON

Biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

(—) Ks. Infułat Br. Jaeger, Generalny Wik.

## Walka między prawosławnymi a unitami o cerkiew w Kuraszewie

Z Białegostoku donoszą: Wieś Kuraszewo pod Hajnówką jest od dłuższego czasu widownią przykrych wypadków na tle nieporozumienia pomiędzy rzymskimi unitami i prawosławnymi. Jeszcze w 1932 r. unicy w Kuraszewie zajęli bezprawnie cerkiew, która należała do ludności prawosławnej tej wsi. Parafia prawosławna zaskarżyła wobec tego kurję biskupią diecezji pińskiej do sądu okręgowego w Białymstoku, który zasądził powództwo i nakazał zwrot cerkwi parafii prawosławnej. Kurja biskupia odwołała się do sądu apelacyjnego w Warszawie, który wyrok sądu w Białymstoku uchylił, wyjaśniając, iż powództwo parafii prawosławnej o zwrot cerkwi nie może być skierowane przeciwko kurji biskupiej, która jest tylko organem nadzorczym, lecz należy je skierować przeciwko parafii unickiej, jeżeli na terenie wsi parafia taka jest zorganizowana.

Ludność prawosławna, reagując na ten wyrok, w dniu 22 maja b. r. zajęła cerkiew, lecz w trzy dni potem ustąpiła z niej.

Obecnie, 18 VI m. prawosławni opanowali cerkiew ponownie i dotąd dzierżą ją w posiadaniu, nie dopuszczając do wnętrza nikogo. W cerkwi odbywają się nieustannie nabożeństwa, przyczem ludność prawosławna nie chce jej opuścić ani dniem ani nocą. Zaznaczyć należy, że w czasie ostatniego spisu ludności bardzo wielu unitów zadeklarowało się, jako prawosławni.

Oto smutne skutki polityki watykańskiej, która wszędzie się wciska, by przeciągać wyznawców prawosławnego kościoła czyli greko-katolików (katolików-obrzędku wschodniego) pod jurysdykcję papieską. Bo cóż to są dzisiejsi unicy; to ludzie należący dalej do Kościoła wschodnio-katolickiego (greko-katolickiego) czyli prawosławnego, lecz uznający i wierzący ponadto w papieża.

Czyż zaś nie lepiej dla państwa polskiego, że greko-katolicy (t.j. prawosławni) należą pod jurysdykcję;

a) obywatela polskiego; b) żyjącego nie za granicą, ale w Polsce; c) uznającego władze polskie, t. j. pod jurysdykcję J. E. Metropolity Dyonizego, głowy Kościoła Prawosławnego w Polsce, niż żeby ciż prawosławni należeli pod kierownictwo papieża — obcopoddanego — zagranicznego władcy uprawiającego przez swój kler politykę watykańską — często szkodliwą i sprzeczną z interesami państwa polskiego — a dość tu wspomnieć choćby niezdrową działalność „komisji papieskiej dla nawracania Kresów” na papizm.

Prawosławni, czyli greko-katolicy (wschodnio-katolicy) nie chcą je-





się prawem dnia 6-go czerwca o godzinie 5-tej po południu, gdy prezydent Hoover projekt przez senat opracowany i przez Izbę przyjęty podpisał.

### Senat uchwalił obciąć płacę urzędnikom

W a c h i n g t o n, D. C. — Senat uchwalił 10-procentowe obcięcie płac wszystkim federalnym funkcjonariuszom, pobierającym więcej aniżeli 1000 dolarów rocznie.

Obcięcie płas zostało przeprowadzone większością 38 głosów przeciw 27. Budżet państwa skorzysta na tem około 117,000,000 dol.

Senat opracował nad kilku innymi projektami, któreby mogły zastąpić obcięcie płac, ale kiedy okazało się, że żaden projekt nie przyniesie państwu poważniejszych korzyści, zmuszony był senat przeprowadzić uchwałę, której sprzeciwiało się wielu senatorów.

Deficyt rządu amerykańskiego wynosił z końcem miesiąca maja b. r. 44,910,099 dolarów. W Polsce więc wiele lepiej.

### WŁOCHY:

#### Nieudały zamach na życie Mussoliniego

R z y m, Italja. — Spisek na życie premjera Benito Mussoliniego został wykryty, gdy detektywi aresztowali młodego Włocha, uzbrojonego w pistolet i w dwie bomby. Włoch ten nazywa się Angelo Sbardellotto, lecz zaopatrzony był w szwajcarski paszport podrobiony na imię Agelo Gabini.

Młody ten 25-letni spiskowiec przyznał się do zamiaru zamordowania premjera Mussoliniego, dla którego przeznaczone były dwie bomby, zaś rewolwerem zamierzał Sbardellotto odebrać sobie życie.

### JUGOSŁAWJA:

#### Bombę podłożono pod pałac królewski

B i a ł o g r ó d. — Pałac króla Aleksandra i pięć innych punktów strategicznych w stolicy zostało zbombardowanych. Pół-oficjalne pismo tutejsze „Vreme” ostrzega naród przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Agitacja komunistyczna szerzona jest nawet wśród młodych oficerów wojskowych. Pismo to ostro krytykuje prasę zagraniczną za podawanie mylnych informacyj o stosunkach w Jugosławji.

#### Australja znajduje się w rozpacz

S y d n e y, Połudn. Walja Australja. — Nowy przywódca robotniczy, a usunięty ostatnio premjer Nowej Walji John Thomas Lang,

zwalczający sądy i prawa angielskie, zamierza stworzyć w południowej Australji państwo socjalistyczno-faszystowskie, oparte właściwie na podłożu komunistycznym. W tym celu organizuje on swą własną czerwoną armję, która z bronią w ręku ma poprzeć jego plany. Australia ma już dosyć socjalistycznych eksperymentów, gdyż właśnie wskutek nich zbankrutowała. W kasach pustki, bezrobocie potęguje się, nędza i rozpacz wśród mas rosna z dniem każdym. Doszło do tego, że bogata dawniej Australia **nie**ma czem płacić najpilniejszych swych zobowiązań.

### W Czechach wykryto spisek monarchistów

Praga. — Rząd czeski rozbił spisek faszystów czeskich, którzy zamierzali dokonać zamachu stanu i proklamować Rudolfa Gajdę królem czeskim. Aresztowano Gajdę i 200 komendantów prowincjonalnych faszystów.

### Niemcy przeciw Polsce budują fortyfikacje

Warszawa. — Prasa donosi, że Niemcy wznoszą olbrzymie fortyfikacje w pobliżu Lidzbarku, w Prusach Wchodnich

### Wycofanie banknotów 10-złotówek i srebrnych jednozłot.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu rozpoczęte zostało wycofanie srebrnych jednozłotówek, gdyż jednozłotówki niklowe już w dostatecznym stopniu zaspokajają potrzeby rynku pieniężnego.

Ostatnie obliczenia wykazały, że dobrych srebrnych jednozłotówek znajduje się jeszcze w biegu około 5 i pół miliona sztuk, a pozatem jest w obiegu przynajmniej z milion fałszywych jednozłotówek, nadto Bank Polski przystąpił z dniem 1 czerwca b r do wycofania z obiegu biletów bankowych 10-złotowych II emisji z datą 20 lipca 1926 roku i 20 lipca 1929 roku.

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 31 grudnia 1932 roku, a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

### Ministerstwo zmieniło starostów w Woj. Lubelskim

Starosta z Zamościa p. pułkownik Przyziński został mianowany inspektorem wojewódzkim starostw, zaś jego miejsce objął p. Leon Zamecznik, starosta z Janowa Lub., na którego miejsce został przeznaczony Karol Pohoski starosta z Włocławka — oraz p. Ed. Woronicz z Tucholi, starostą w Chełmie Lub.

## Biskup Narodowy w Anglii zaleca kontrolę urodzeń

Ks. Dr. Ernest Barnes, biskup norodowo-anglikański z Birminghamu w Anglii, zabrał głos w sprawie kontroli urodzeń i zmniejszenia liczby urodzeń. Wyraził się, że wobec grożącej katastrofy przeludnienia świata chrześcijańskim jest obowiązkiem każdej rodziny dążyć do tego, aby jak najmniej rodziło się dzieci. Biskup stwierdził, że kraje takie jak Japonja, Włochy i Chiny, gdzie ludzie mnożą się najbardziej, są niebezpieczeństwem dla pokoju świata.

I cóż na to kler rzym.-katol., który chce mieć w owczarniach jak najliczniejsze rodziny, bo czem więcej owiec, tem więcej dochodów.

## Co wolno rzymianom, wolno tembardziej też Narodowcom

Niedawno temu odjechała z Krakowa do Chin grupa misjonarzy rzymsko-polskich. Wszyscy dobrze wiemy o tem, że księża rzymscy pojechali do Chin po to, aby łowić ryby w mętnej wodzie, aby zdobywać naiwnych i łatwowiernych Chińczyków do swej owczarni, aby przysparzać kościołowi papieskiemu więcej owiec, któreby można strzydz, jednym słowem, aby tam bruździć i wywoływać niezgodę na tle religijnem.

Zdaje mi się, że jeżeli rzymskim katolikiem wolno uprawiać agitację religijną w Chinach, w takim razie tem więcej wolno księżom polskim narodowym, prowadzić robotę misyjną w Polsce.

Jeżeli kościół rzymski chce, żeby jego misjonarzy w Chinach popierano i szanowano, niechże też kler rzymski w Polsce popiera księży narodowych i niech ich pracę uszanuje. Kościół Kat. Apost. Pol. Narodowy powinien mieć chyba większe prawa do Polski od zagranicznego kościoła watykańskiego. —

Jeżeli kościół rzymski wymaga tolerancji swego wyznania nawet w Chinach, powinien też sam okazać tę tolerancję choćby tylko w Polsce dla swych braci polaków, chcących się modlić po polsku.

Czy cię nie ogarnia wstyd panie Kaun? ?

---

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł  
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

---

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 zł

---

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405 812.

---

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

---

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

---

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu